

# Decyzja środowiskowa z okazji wizyty premiera

18 października br. Wojewoda Podlaski wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach budowy obwodnicy Augustowa przez chroniony odcinek doliny Rospudy. Decyzja została wydana w pośpiechu, bez uprzedniego rozpatrzenia wniosków stron. Zapewne zbiegiem okoliczności nie był fakt, że następnego dnia Białystok odwiedzili Premier Jarosław Kaczyński oraz Minister Transportu Jerzy Polaczek.



Dolina Rospudy. Fot. Kamila Brzezińska, Stowarzyszenie Chrońmy Mokradła

W obliczu wielkiego kroku naprzód, jakim rzekomo była decyzja z poprzedniego dnia, podczas konferencji prasowej obaj panowie pozwolili sobie na kolejne obietnice dotyczące budowy dróg. Premier oznajmił, że w najbliższych latach priorytetem rządu będzie „ściana wschodnia” i inwestycje drogowe. Zaś Jerzy Polaczek zapowiedział, że „budowa obwodnicy Augustowa powinna się rozpocząć jeszcze w tym roku”. „Powinna” to określenie właściwe, choć bardzo wątpliwe, bo mimo iż decyzji (podobnie jak ostatnim decyzjom dla innych odcinków Via Baltica) został nadany rygor natychmiastowej wykonalności, to inwestorowi pozostaje jeszcze uzyskanie pozwolenia na budowę, od którego będą odwoływali się rolnicy.

Pozwolenie na budowę warunkuje rozpoczęcie wycinki drzew i prac budowlanych. W efekcie prawdopodobieństwo, że prace rozpoczną się jeszcze przed sezonem lęgowym ptaków (pierwsze miesiące przyszłego roku) jest dość wątpliwe. W okresie lęgowym inwestor nie może natomiast prowadzić prac budowlanych.

Nadanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach klauzuli natychmiastowej wykonalności jest zdaniem prawników bezpodstawne, gdyż decyzja środowiskowa (w odróżnieniu od np. pozwolenia na budowę) nie podlega wykonaniu. Jak uzasadnia we wniosku inwestor: brak nadania klauzuli natychmiastowej wykonalności spowoduje straty finansowe skarbu państwa, związane z niewykorzystaniem w bieżącym roku środków z Krajowego Funduszu Inwestycyjnego na przedmiotowe inwestycje. Tym samym Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) sama potwierdza fakt, iż krajowe fundusze, rzekomo zarezerwowane na inwestycję, są bardzo niestabilne, a o środkach z Unii inwestor może tylko pomarzyć.

Wydanie decyzji zbiegło się również w czasie z oficjalnym rozpoczęciem kampanii wyborczej przez dotychczasowego burmistrza Augustowa, Leszka Cieślika, który ponownie będzie ubiegał się o to stanowisko. Szefem komitetu wyborczego został Jerzy Demiańczuk, obecny zastępca burmistrza, znany z zacieklej walki o obwodnicę. Podczas konferencji prasowej PO zaprezentowała kandydatów do rady miejskiej, powiatowej i Sejmiku. Jednym z czołowych kandydatów jest Bogdan Dyjuk - przewodniczący komitetu strajkowego w sprawie budowy obwodnicy.

Pomimo stwierdzeń samych autorów raportu oceny oddziaływania na środowisko (E. Pugacewicz, T. Tumiel) oraz opinii eksperckiej Zdzisława Ceniana z Komitetu Ochrony Orłów, że kompensacje w przypadku kluczowych gatunków ptaków nie są możliwe, inwestor w porozumieniu ze swoimi sprawdzonymi współpracownikami z Polskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków (wcześniej Północnopodlaskie Towarzystwo Ochrony Ptaków) przedłożył wojewodzie „Program działań łagodzących oraz kompensacji przyrodniczej i monitoringu”. Kompensacje przewidują m.in. wykup

ok. 1303 hektarów gruntów, wyłączenie z gospodarki leśnej ok. 700 hektarów lasu, budowę oczek wodnych, sadzenie drzew i krzewów, odstrzał 1750 drapieżników (lisów, jenotów, kun leśnych) oraz wyrąb niepożądanego drzewostanu (niektóre oddziały leśne mają być wycięte niemal w 100 proc.). Zdaniem dr. Przemysława Chylareckiego z OTOP: „Proponowany zakres działań kompensujących straty siedliskowe oraz postulowana efektywność tychże budzi szereg wątpliwości. /.../ przedstawiona propozycja działań kompensacyjnych dla głuszca robi wrażenie planu bardzo rozległej trzebieży i wyrębu drzewostanów w rejonie stanowiącym ostoję ostatnich głuszców w Puszczy Augustowskiej. W najlepszym przypadku jest to propozycja wysoce kontrowersyjna, wymagająca bardzo szczegółowego opisu i uzasadnienia. Warto zauważyć, że ocena efektywności tych działań musi brać pod uwagę również skutki takich radykalnych cięć dla całego wachlarza gatunków chronionych ptaków z załącznika I Dyrektywy Ptasiej, dla ochrony których powołano OSOP. Z pewnością pochopna legitymizacja tego typu niesprecyzowanych i nieuzasadnionych propozycji (pod hasłem kompensacji przyrodniczej) może skutkować wydaniem zgody na działania ewidentnie niezgodne z potrzebami ochrony obszaru Natura 2000”.

Opierając się na średnich cenach gruntów, koszt realizacji programu PTOPI należy szacować na dziesiątki milionów złotych (!). Program ma być realizowany oczywiście przez jego autorów z PTOPI, o czym mówi uwaga końcowa programu, iż autor programu powinien sprawować nadzór nad pracami kompensacyjnymi oraz monitoringiem. Jak zauważa dr Chylarecki: „O ile Autor nie zadeklaruje, że powyższy nadzór będzie sprawował nieodpłatnie, to sugestia ta może być odbierana wyłącznie jako próba monopolizacji ewentualnych zleceń związanych z wdrożeniem omawianego Programu.... W sytuacji, gdy Autor propozycji zakresu prac miałby być jednocześnie ich wykonawcą, dochodzi do ewidentnego konfliktu interesów, podważającego wiarygodność proponowanych w Programie rozwiązań. Niezależnie od zgłoszonych uwag, podstawowym warunkiem traktowania Programu... jako efektu obiektywnego rozpoznania istniejących potrzeb przyrodniczych, a nie zapewnienia sobie kolejnych zleceń, jest postulat dokładnie przeciwny do zgłoszonego - wykonawcą proponowanych działań kompensacyjnych nie może być nikt powiązany z firmą wykonującą Projekt, czyli PTOPI, w szczególności zaś nikt z zespołu autorskiego opracowania”.

W programie nie przewidziano kompensacji dla najważniejszego elementu doliny Rospudy, który zostanie bezpowrotnie zniszczony w trakcie realizacji inwestycji - torfowisk. Zresztą zdaniem ekspertów ze Stowarzyszenia „Chrońmy Mokradła” taka kompensacja w przypadku tych terenów nie byłaby możliwa.

Zdaniem Pracowni, planowana kompensacja to kolejne pieniądze, które wbrew zdrowemu rozsądkowi zostaną utopione w bagnach Rospudy. Obserwując planowanie tego odcinka Via Baltica, można odnieść wrażenie, że inwestorowi nie zależy na sprawnej realizacji inwestycji, lecz na drogich przygotowaniach i zawyżaniu kosztów budowy. Przypomnijmy, że istnieją tańsze warianty przeprowadzenia drogi, omijające obszar chroniony, dlatego przy ich realizacji nie są wymagane wielomilionowe programy kompensacyjne ani budowa niezwykle kosztownej estakady przez środek bagien. W przeciwieństwie do obecnego wariantu mogą być one sfinansowane ze środków Unii Europejskiej i nie są obwarowane rygorystycznymi wymaganiami prowadzenia prac poza okresem lęgowym ptaków, co pozwala na szybkie oddanie inwestycji do użytku.

Biorąc pod uwagę deficyt środków w białostockim oddziale GDDKiA oraz fakt, że to inwestor pokrywa koszt kompensacji, szanse realizacji programu PTOPI w planowanym zakresie wydają się mało prawdopodobne. Kilka miesięcy temu GDDKiA publicznie zwróciła się do organizacji pozarządowych z prośbą o pomoc w pozyskaniu środków na przejścia dla zwierząt.



Dolina Rospudy. Fot. Kamila Brzezińska, Stowarzyszenie Chrońmy Mokradła

Przypomnijmy, iż rok temu Minister Środowiska na podstawie negatywnych stanowisk organów doradczych resortu i opinii powołanych biegłych, uchylił decyzję Wojewody Podlaskiego dla obwodnicy Augustowa, uzasadniając to niezgodnością inwestycji z przepisami. Od tego czasu nie zmienił się projekt inwestycji, wywiera ona taki sam wpływ na przyrodę, tak samo koliduje z prawem. Pozostaje mieć nadzieję, że minister okaże się konsekwentny, choć tym razem szanse na uchylenie decyzji przez niego są mniejsze, gdyż on i wojewoda reprezentują to samo ugrupowanie polityczne.

Raporty i materiały dowodowe, na których oparto decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach nie są wykonane obiektywnie, ignoruje się w nich warianty inwestycji omijające obszar chroniony, zawierają sprzeczne informacje - np. Wojewoda w piśmie do Pracowni zaprzeczył zawartym w raporcie informacjom dotyczącym istnienia strefy ochronnej orlika krzykliwego.

Niebawem organizacje pozarządowe złożą odwołania od wydanej decyzji do Ministra Środowiska, a następnie skargę do Sądu Administracyjnego. Jeśli prawne metody nie poskutkują i rozpocznie się wycinka drzew, dojdzie do eskalacji konfliktu oraz kompromitacji naszego kraju na arenie międzynarodowej. Już teraz setki osób z kraju i z zagranicy deklarują udział w akcji obywatelskiego nieposłuszeństwa na miejscu planowanej budowy. Wśród nich są m.in. członkowie Parlamentu Europejskiego oraz takie osobistości, jak Andrzej Wajda.

Pozostaje mieć nadzieję, że obecna przedwyborczo-propagandowa decyzja odbije się wojewodzie czkawką, podobnie jak decyzja zeszłoroczna, która również została wydana tuż przed wyborami.

Adam Bohdan

Więcej o kampanii na rzecz ocalenia doliny Rospudy, prowadzonej od kilku lat przez Podlaski Oddział Pracowni można przeczytać na stronie internetowej: [pracownia.org.pl/dolina-rospudy](http://pracownia.org.pl/dolina-rospudy)